

Grupa VIII

Temat tygodnia: **O wiosennych świątach każdy z nas pamięta.**



Środa 31.03.2021 rok

Temat dnia: **Sztuka ludowa**

Witajcie Kochane Przedszkolaki. Mamy nadzieję, że w oczekiwaniu na święta pomagacie swoim Rodzicom w przygotowaniach przedświątecznych.
A teraz pora na naukę i zabawę. Zaczynamy !!!

1. „Pieczemy ciasto” – zabawa ruchowo-naśladowcza.

Dziecko siedzi na podłodze i naśladuje pieczenie ciasta. Wsypuje mąkę do miski, miesza dwoma rączkami. Następnie wrzuca jajka - jedna ręka bierze jajko a druga skorupki wyrzuca za siebie. Aby ciasto się upiekło musimy je dobrze ugnieść, dlatego naśladujemy gneczenie ciasta wykonując ruchy naprzemienne – raz jedna ręka, raz druga. Wlewamy ciasto do foremki i wkładamy do piekarnika. Zabawę można powtarzać kilka razy.

2. Sztuka ludowa.

Poprosimy rodziców aby włączyli dzieciom filmiki wprowadzające w tematykę dnia.

„XXII Jarmark Wielkanocny Sztuki Ludowej Podlasia / Białystok 2013” – poniżej link do filmu:

<https://www.youtube.com/watch?v=cVtskzwGIIM>

„Ludowe pająki - tradycje wielkanocne” – poniżej link do filmu:

https://www.youtube.com/watch?v=oOIE5e_NFjY

3. „Wielkanoc na wsi” opowiadanie Wiry Badalskiej. Usiądźcie wygodnie, a rodziców poprosimy o przeczytanie opowiadania.

Lubię Wielkanoc na wsi. Kiedy mama powiedziała, że już w piątek jedziemy do cioci Marysi, wszyscy bardzo się ucieszyli, a ja chyba najbardziej. Zaraz z Magdą zaczęłyśmy się pakować, choć do piątku jeszcze było daleko. W końcu się jednak doczekaliśmy.

Do Górek pojechaliśmy bardzo późno i natychmiast położyliśmy się spać. Następnego dnia w domu od rana samego zaczął się straszny rwetes. Mama z cocią bez przerwy jeszcze coś piekły i gotowały. Tatuś z wujkiem naprawiali auto, chociaż wcale nie było popsute. A my, to znaczy Magda, ja i Grzesiek, nasz cioteczny brat, zabraliśmy się do malowania pisanek. Pół dnia na tym malowaniu nam zeszło. Przez drugą połowę musieliśmy szorować podłogę w kuchni, no i siebie. Najgorzej było z farbą niebieską. Skąd mogliśmy wiedzieć, że tak trudno się ją zmywa? Dlatego przez resztę świąt chodziliśmy wszyscy z nosami i uszami nakrapianymi w niebieskie ciapki!

Ale pisanki wyszły nam wspaniale!

Potem była już Wielka Niedziela. Nic się nie robiło, tylko jadło i odpoczywało. My, cały dzień biegaliśmy po dworze. Byliśmy w lesie i nad rzeką...Z tego wszystkiego już o godzinie ósmej zachciało nam się spać i poszliśmy do łóżek. Ledwie trochę przysnęliśmy, kiedy za oknem zrobił się harmider nie z tej ziemi! Ktoś zaczął śpiewać, gwizdać, krzyżeć! Ktoś grał na harmonii...A psy w całej wsi czekały jak najęte. Myśleliśmy, że może coś się stało, a to tylko przyszli „dyngusiarze”. Stanęli przed naszą sienią i zaczęli wyśpiewywać różne piosenki.

Były one bardzo zabawne. Magdzie podobała się najbardziej ta o córeczce.

A zaczynała się tak :

„Koło domu ścieżka,
hoduj matko pieska,
Masz córeczkę ładną,
to ci ją ukradną!”.

Magda pewnie myślała, że to specjalnie o niej tak śpiewają. Akurat! Mama powiedziała, że to jest stara piosenka obrzędowa. Dyngusiarze śpiewali jeszcze wtedy, kiedy mama i ciocia Marysia były małymi dziewczynkami. Wujek wyniósł dyngusiarzom placek, ser i kilka jajek, no i sobie poszli. Ale i tak nie mogliśmy zasnąć. Co chwila przychodzili po „dyngusie” inni chłopcy. A muzykę i śpiew słychać było we wsi aż do rana.

W Wielki Poniedziałek była śliczna pogoda. Ustroiliśmy się przepięknie, bo mieliśmy wszyscy jechać w gości. Magda włożyła swoją najładniejszą sukienkę w grochy, a ja i Grzesiek też nowe granatowe ubrania. Mama zawiązała nam pod brodą aksamitne kokardki. Wyglądaliśmy szycownie! Wszyscy nas podziwiali. (...) Nie minęło jednak parę chwil, kiedy usłyszeliśmy wrzask Magdy. (...) Dookoła podwórka galopowała Magda, a za nią chłopaki z sąsiedniego podwórka z wiadrami. Chlustali na nią wodą, jakby się paliła!

To może my mieliśmy stać i patrzeć? A jeszcze czego!

Grzesiek złapał wiadro, ja konewkę i pobiegliśmy siostrze na pomoc. No, i się zaczęło! To był śmigus, jakiego świat nie widział! (...) Chłopaki sąsiadów uciekli, a my staliśmy na środku podwórka z pustymi wiadrami.

Musieliśmy wyglądać dość dziwnie, bo wujek patrzył na nas, jakby nie poznawał. W gości też oczywiście nie pojechaliśmy.

Zresztą z tego powodu wcale nie byliśmy zmartwieni. Siedzieliśmy sami w domu, w piżamach i przez resztę dnia graliśmy w różne gry. Zjedliśmy też cały sernik, który ciocia przygotowała nam na drogę do domu.

- Rozmowa z dziećmi o tradycjach świąt wielkanocnych obchodzonych na wsi.

Opowiadamy dzieciom, że dawno temu, kiedy ludzie nie mieli komputerów, telewizji, a nawet radia, umilali sobie czas śpiewaniem i tańczeniem. Tak było również w czasie po Wielkiej Niedzieli. Do czasu świąt ludzie pościli, to znaczy nie objadali się, w piątki nie spożywali mięsa. Nie wolno było śpiewać wesołych piosenek,

ani tańczyć, to był czas oczekiwania na nadejście świąt. Kiedy zbliżał się wieczór w czasie Wielkanocy, po wsi chodzili już dyngusiarze, którzy śpiewali wesołe piosenki, tańczyli, a w zamian za to dostawali od ludzi datki, najczęściej jajka.

4. Muzyka ludowa (mamo, tato przeczytaj dziecku).

Dawno temu, wieczorami ludzie zbierali się w domach (chałupach) i wspólnie śpiewali przy akompaniamencie zespołu grającego na instrumentach. Takich kilku muzyków grających razem nazywano ludową kapelą. Muzykanci ludowi często grają na instrumentach, które sami wykonali, np. wystrugali z drewna, ulepili z gliny (okaryna). Istnieją również ludowe zespoły taneczne, które w różnych regionach Polski uczą się tańców ludowych, regionalnych.



kapela ludowa

Instrumenty ludowe:



skrzypce



cymbały



burczybas



fujarka



bęben



Tańce łowickie:

https://www.youtube.com/watch?v=W_gI-nWiNzc

Tańce lubelskie:

<https://www.youtube.com/watch?v=8BLYFiPZANg>

5. Karty pracy dla 6 - latków:

Drogie sześciolatki wykonajcie w swoich książeczkach karty pracy:

- K.P.4 strona 6 zadanie 1 i 2;
- K.P.4 strona 7 zadanie 1 i 2.

6. Karty pracy dla 5, 4 i 3 – latków, a także chętnych 6 - latków (do wyboru).





